

SŁOWO

Wilno, Wtorek 3 maja 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odświeżeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy. Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASZAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIZOWICZE — ul. Wileńska 1
OLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁCE — ul. Piłsudskiego
ST. WIĘCZNY — ul. Rynek 9
SW. R. — ul. 3-go Maja 5
W. LEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

„Komunizm — oto wróg!”

Paryż, 27 kwietnia.

Dnia 22 kwietnia, p. Albert Sarraut, minister spraw wewnętrznych, wygłosił w Constantine, w Algierji, mowę przeciwko komunizmowi.

— Ani w Algierji, ani gdziekolwiek, mówił, Rząd nie pozwoli aby lud podburzano do rewolucji, do wojny wewnętrznej, do upadku państwa. Przeciwnie tym agitatorom Rząd już występował i będzie to czynił nadal z całą surowością, na jaką mu zezwala prawo. Nie wolno się tu odwoływać do wolności opinii: rozbić nie Ojczyznę to nie opinia, to zbrodnia. Doktryna zezwalająca na przelew krwi i na szpiegowstwo na rachunek zagranicy — to nie doktryna, a amach na życie obywateli i na niepodległość kraju. To sprawa policji i sądu, a nie krytyki deklamatorów. Zarówno inteligencja, jak i masy pracujące powinny pamiętać, że komunizm — to wróg!

Słowa te nabierają specjalnego posmaku jeśli się zważy, że wygłosił je radykał. Polscy ministrowie nigdy ostrzejsze o komunizm nie odzywały. Ich polityka wobec komunizmu dyktowana jest tem właśnie przekonaniem, że nie ma mowy o „doktrynie” tam, gdzie chodzi o „rozbić Ojczyznę”. Ale kiedy polscy ministrowie przedsięwzięli pewne środki zapobiegawcze, aby „zbrodnia” się nie szerzyła i aby nie doszło do „przelewu krwi” obywateli — co robią polityczni przyjaciele p. Sarrauta? Przez najwłaściwszą i przez brak odwagi cywilnej przyłączają się do nagonki francuskich komunistów i piszą lub „gadają” przeciwko „białemu terrorowi” w Polsce. Wiemy dobrze, że postępując tak tylko lewe skrzydło radykałów, skrzydło socjalizujące, a więc Liga Obrony Praw Człowieka ze swym honorowym prezesem Ferdynandem Buissonem (nie mieszać z p. Ferdynandem Buissonem, socjalistą i przewodniczącym izby), tak rubi lewicowy „Quotidien”, którego redaktor, p. Piotr Bertrand, współpracuje w „Messager Polonais”, ale w swoim dzienniku udziela gościnę bzdurom p. Sochackiego, i inni. Wiemy również, że dlatego, p. Sarraut rzucił hasło „komunizm — oto wróg”, jego kolega p. Ludwik Barthou nie pójść w ślady p. Aleksandra Meystowicza i nie będzie likwidował „hurtków” francuskiego komunizmu.

W sprawie komunizmu istnieje, jak wiadomo, dwie tezy: jedni uważają, że byłoby igraniem z ogniem pozwolić partii komunistycznej na istnienie legalne; drudzy są zdania, że lepiej jest partię komunistyczną zniszczyć, bo wówczas łatwiej się ją kontroluje. Pierwsza metoda jest stosowana w Polsce i w Rumunii, a więc w państwach graniczących z Z. S. S. R. Druga — w krajach Europy zachodniej. Czyżby mowa p. Sarrauta — zapowiadała zmianę taktyki we Francji? Niezupełnie. Rząd p. Poincarégo wystąpił energicznie przeciwko agitacji komunistycznej w kolonjach, a więc w Maroku, w Algierji, w Tunisie i w Indo-Chinach, gdzie komuniści popierali wyraźnie buntowników i autonomistów. Ale we Francji rząd nie ma zamiaru likwidowania partii komunistycznej i jej organizacji zawodowej (C. O. i. U.), ani zamykania „Humanité”, jej organu codziennego.

Mowa p. Sarrauta jest manewrem politycznym, manewrem skierowanym przeciw socjalistom, którzy na swym ostatnim kongresie w Lyonie postanowili dnia 20 kwietnia ostatecznie zerwać z radykalami i zachować w czasie następnych wyborów (maj 1928) niezależność. Do tego bowiem sprządza się rezolucja pp. Pawła Faure’a i Jana Longuet’a, przyjęta przez Kongres 2372 głosami. Za rezolucję Zyromski-Bracke (filit z komunistami) wypowiedziało się 774 głosy, a za rezolucję Maurin’a (pojeonanie z komunistami) — 185 głosów. W praktyce wszyscy niemal przywódcy francuskiego socjalizmu zgadzają się na wyborczy „kontakt” z komunistami. To im chce uniemożliwić p. Sarraut.

W interesie rządu francuskiego nie leży wcale porozumienie socjalistyczno-komunistyczne pod żadną postacią. W ostatnich latach socjalizm zaczął z powodzeniem odbijać masy komunistom. Mowa p. Sarrauta dodaje komunistom coś jakby aureole mecenackiej. „Humanité” zresztą zaraz po mowie uderzyła w ton dla siebie bardzo zrzeczny: „Tak, wróg — to my!” — tknęła tłustym drukiem, wymyślając w jednym artykule pp. Sarraut’owi, sekretarzowi partii socjalistycznej Pawłowi Faure’owi i dyrektorowi „Figara” Coty’emu, który od kilku już tygodni domaga się walki z komunizmem. A nazajutrz zarząd partii komunistycznej wydał manifest do proletariatu francuskiego wołający:

RUMUŃSKA POLITYKA ZAGRANICZNA.

BIAŁOGRÓD, 2 V. PAT. „Politika” i „Vreme” ogłaszają oświadczenie

rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Mitileneu na temat rumuńskiej polityki zagranicznej. Minister Mitileneu oświadczył, że Mała Ententa musi być utrzymana i nie może być osłabiona. Minister nie obawia się komplikacji wojennych. Nikt na świecie nie życzy sobie wojny. Konflikt włosko-jugosłowiański będzie zdaniem ministra pokojowo załatwiony. Niezależność wszystkich narodów bałkańskich jest celem polityki rumuńskiej. Co do traktatu włosko-węgierskiego, prasa przesadziła znaczenie tego traktatu. Rumunja nie może wątpić w dobrą wolę Włoch, choćby ze względu na atyfikację traktatu besarabskiego.

Walka z komunizmem we Francji.

LILLE, 2 V. PAT. Wczoraj popołudniu z rozkazu ministra spraw wewnętrznych aresztowany został sekretarz generalnej konfederacji pracy Monmousseau, na którym ciąży kara czterech miesięcy więzienia nałożona na niego przez sąd za prowokację w wojsku i nieposłuszeństwo wobec przełożonych.

Nowy następca tronu w Hiszpanji.

LONDYN, 2-V. PAT. „Daily Express” podaje pogłoskę, jakoby król Alfons hiszpański w porozumieniu z gen. Prima de Rivera miał wyznaczyć na domniemanego następcę tronu trzeciego z kolei syna swego infantu Juana Callota. Decyzja ta spowodowana jest podobno słabym stanem zdrowia dwóch starszych synów.

Delegacja sowiecka do Genewy

przejazdem w Warszawie.

WARSZAWA, 2-V. PAT. W poniedziałek popołudniu pociągiem moskiewskim przyjechała do Warszawy delegacja sowiecka na międzynarodową konferencję gospodarczą w Genewie. Przewodniczący delegacji Osin’ski. Równocześnie przybył specjalny korespondent „Tassa” Rosenblatt. Delegację oczekiwali na stacji członkowie poselstwa sowieckiego. Po dwugodzinnym postój w Warszawie delegacja sowiecka o godz. 9-ej wieczorem wyjechała pociągiem berlińskim do Genewy.

Tamy na Missisipi przerwane

Pięć okręgów całkowicie zalanych.

LONDYN, 2 V. PAT. Korespondent Reutera donosi z Nowego Orleanu, że tam na rzecze Missisipi zostały przerwane w czterech miejscach w stanie Luizjana. Setki osób, które pomimo ostrzeżeń nie opuściły swych siedzib, znajdują się w niebezpieczeństwie. Poziom rzeki dotychczas nie uległ obniżeniu. W pobliżu Nowego Orleanu zostaną wysadzone w powietrze jeszcze dalsze tamy. W pobliżu miasta Arkanzas wezbrane wody zerwały tamę na przestrzeni półtora kilometra. Pięć okręgów zostało całkowicie zalanych.

Miasto odcięte od świata.

LONDYN, 2 V. PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Orleanu, że miasto Wicksburg zostało przez powodź odcięte od świata. Przemysłowe dzielnice tego miasta znajdują się pod wodą.

5 milionów dolar. dla ofiar powodzi.

WASZYNGTON, 2-V. PAT. Amerykański Czerwony Krzyż zebrał już 5 milionów dolarów na cele pomocy dla ofiar katastrofy spowodowanej wylewami Missisipi. Sekretarz stanu Hoover wydał nową odezwę, w której wzywa do składania dalszych ofiar, zaznaczając, że zebranych winno być co najmniej 10 milionów dolarów.

Ofensywa Czag-Kai-Szena.

LONDYN, 2 V. PAT. Donoszą z Nang-Czag, że miasto znajduje się w rękach terrorystów. Wojska Czag Kai-Szena otrzymały rozkaz posuwania się w kierunku Nan-Czangu, celem zajęcia tego miasta.

Ostrzelanie okrętów cudzoziemskich.

LONDYN, 2 V. PAT. Z dorzecza Yang-Tse donoszą, że kanonierka brytyjska „Ceal” konwojująca lichter i holowniki brytyjskie po rzecze Yang-Tse w okolicy Morrison-Point w sobotę ubiegłą ostrzelana była z karabinów maszynowych z obu brzegów rzeki. Kanonierka odpowiedziała na strzały ogniem armatnim.

SZANGHAI, 2 V. PAT. Agencja Reutera donosi, że w pobliżu Czing-Kiang dwa belgijskie okręty wojenne były silnie ostrzelane przez Chińczyków. Okręty odpowiedziały strzałami i zmusiły Chińczyków do zaprzestania ognia.

Flota angielska odpowiada ogniem

LONDYN, 2-V. Pat. Sekretarz stanu admiralacji oświadczył w Izbie Gmin, że okręty angielskie znajdujące się już w Chinach na rzecze Yang-Tse zostały upoważnione do odpowiadania na ogień wojsk chińskich.

Ewakuacja Japończyków.

SZANGHAI, 2-V. Pat. Agencja Reutera donosi, że Japończycy opuścili wszystkie miejscowości, leżące w dolinie rzeki Yang-Tse powyżej Hankou.

Zmiana taktyki komunistów.

LONDYN, 2-V. Pat. „Times” donosi z Szanghaju, że według wiadomości ze źródeł japońskich w postępowaniu komunistów w Hankou nastąpił zupełny zwrot. Mianowicie wzywają oni cudzoziemców do podjęcia pracy i surowo zakazują jakichkolwiek wystąpień przeciwko cudzoziemcom.

„Kapitalizm — oto wróg!”

Socjaliści odrzuca rozumieją co oznacza manewr p. Sarrauta, podkreślili to na łamach swego „Populaire” i popadli w głuche milczenie. Najbardziej jednak zakłopotane są organy radykalne, wypowiadające się za odnowieniem Kartelu. W gruncie rzeczy nie są one z mowy p. Sarrauta zadowolone, bo w atmosferze komunistycznej nagonki trudno jest Kartel odbudowywać, tembardziej, że głosy komunistyczne mogą się przydać jeśli system okręgów jednomandatowych z dwoma głosowaniami przejdzie. To też p. Piotr Bertrand wola dziś w „Quotidienie”: „Reakcja — oto wróg...”

Wszystko to zwiastuje już przyszłoroczne wybory. Walka toczy się o to czy wybory wygra blok narodowy obejmujący także prawe skrzydło radykałów, czy odbudowany po nich Kartel lewicy pozostający w „kontakcie” z komunistami. Zwycięstwo pierwszego jest możliwe, ale Rządowi musi się udać izolacja socjalistów i komunistów.

Kazimierz Smogorzewski.

Niech każdy Polak dobrze sobie uświadomi, że anarchja, bolszewizm i antypaństwowość, zerują tylko na organizmach martwych; że tam gdzie pulsuje żywe życie kulturalne, czynnik rozkładu ginie sam przez się. To życie kulturalne obowiązkiem jest dać kresowej wsi i miasteczku polskie społeczeństwo za pośrednictwem Rady Opi. kuźnej Kresowej. Czy jesteś już członkiem? (R. O. K. zapisy przyjmuje od 6 do 8 ul. Zygmuntowska 22).

ZAPARCIE.

Casarine Leprince już od 40 lat stosowana jest z powodzeniem przez lekarzy całego świata: usuwa przyczynę zaparcia, dzięki czemu leży to cierpienie powodujące tyle różnorodnych dolegliwości: daje wymiennie wyniki we wszystkich przypadkach zaparcia. Dawka: 1 lub 2 pigułki wieczorem podczas jedzenia. Sprzedawca we wszystkich aptekach. Nie należy dozwierać środkom zastępczym. Prawdziwe tylko w polskim opakowaniu: białe litery na niebieskim tle.

Święto monarchistów.

Zaden rząd najdoskonalszy bez dzielnej władzy wykonawczej stać nie może... Doświadczenie nauczyło, że zaniechanie tej części rządu nie-szczęśliwie napelnia Polskę. Doznane klęski bezkrólewia, perjury rządu wywołujących, powinność ubezpieczenia losów każdego mieszkańca ziemi Polskiej i zamknięcia na zawsze wpływu mocarstw zagranicznych, pamięć świętości i szczęścia Ojczyzny naszej za czasów rodziny ciągle panujących, potrzeba zwrócenia do jednomyślnego wolności narolowej pielegnowania wskazywały rozstrojenie oddanie tronu polskiego prawem następstwa

Art. VII Konst. 3 Maja 1791 r.

Ze wszystkich idealnych kierunków w Polsce jedynie monarchiści polscy idący w pochodzie obchodu ustawy rządowej z dnia 3 Maja 1791 są konsekwentni, wszyscy inni idą nie przemysławszy, nie uprzytomniwszy sobie właściwie treści kart historii odnoszących się do tego jednego z najświetniejszych faktów w dziejach obojga narodów.

Republika dzisiejsza francuska świętuje 14 lipca, lecz nie dzień restauracji Burbonów, i nie pamięć 2 grudnia 1851 to jest dzień w którym Ludwik Napoleon dokonał swego krwawego zamachu stanu. My — w Polsce czynimy to naodwrot. Zachowując formę republikańską sw. etujemy dzień monarchicznej rewolucji, monarchicznego zamachu stanu.

Rozumowanie to wyda się może niejednemu z Polaków zbyt jednostronne, bo oto cenimy w konst. 3 Maja nie tylko przekazanie korony polsko-litewskiej dziewięcioletniej dziewczynce, dla czego Marię Augustę Nepomucenę córkę elektora za infantkę polską deklarujemy, lecz i prawa nadane mieszczaństwu i swobody nadane chłopom i okrzyk «wszystkie stany» i te promienie wielkiej rewolucji francuskiej, które padły na odrzawia Katedry 6-go Jana wtedy gdy wchodził tu król Stanisław August i senatorzy i posłowie, po proklamacji monarchicznej konstytucji, przeciw której republikańsin Suchorzewski dobył szabli. Konstytucja 3 Maja przypomniała zamek na Wawelu. Po zajęciu Krakowa przez austriaków, po zlikwidowaniu Rzeczposp. Krakowskiej, oficer austriacki, Polak, chciał ocalić mury siedziby królewskiej wówczas przeznaczonej na koszarę. Kazał też na schody rzucić deski i cement, aby buciska gembów nie trawowały pięknego materiału. Wielu historyków Polski XIX w. było z ducha publicystami i wtedy, kierując się chęcią popularyzowania wszystkich co polskie w obozie demokracji europejskiej, przejawiali w Konst. 3 Maja to właśnie, co było niewątpliwie w niej także wielkie i godne pochwały, jak jej art. III i art. IV (Miasta i Mieszczaństwo, Chłopi Włościanie) lecz nie było istotne i politycznie miało znaczenie drugorzędne. Myśl francuska w XVIII w. zawiadnęła światem. Nic dziwnego, że i w Konstytucji 3 Maja widzimy jej refleksy. Lecz imponujące a nietylko imponujące, lecz dowodzące siły, indywidualności i oryginalności ducha polskiego — jest właśnie to, że w sprawie budowy rządu nie poszli za wskazówkami tej doktryny, nie poszli za zachwytemi Russa. Zamiast utrzymać wolny wybór króla, proklamowali dynastję. Zamiast zrobić «krok naprzód» uczynili «krok w tył». Jeśli chcemy doprowadzić wielkości znaczenia francuskiej doktryny XVIII i napięcia jej wpływów w Polsce, to cytujmy to, co uczynił Sejm Wielki dla chłopów. Jeśli chcemy wskazać na to, co szlachta Polska w ostatnim wysiłku uczyniła dla ratowania Niepodległości — to powiedzmy: proklamowała dynastję.

Oto co pisze król Stanisław August: Niepojętą rzeczą jest dla mnie, jak król angielski, człowiek tak świątliwy i mnie osobliwie zdawna sprzyjający, może komparować naszą rewolucję do francuskiej! mimo tak wielkie między nimi różności i nawet przeciwności.

Konstytucja 3 maja jest w swej psychologii czymś par excellence zbiorowym. W galerii faktów dziejowych stanowi rzadko się spotykający wielki czyn udziałany nie przez jednostkę, lecz psychologię ogółu. Konst. 3 Maja i Sejm Wielki jako fakt historyczny nie ma autora, lecz autorów. Mówiąc nawiasem, pamięć potomności tak niesprawiedliwą jest wobec jej twórców. Wywyższa nadmiernie jednych, poniża nadmiernie drugich. Kollataj i Stanisław August — obydwaj posiadają ciężkie zbrodnie na sumieniu i duże zasługi na swą obroń, lecz moralnie, pomimo wszystkie swe ułomności Stanisław August jako człowiek stoi nieskończenie wyżej od Kollataja — wbrew dzisiejszej [o tych ludziach opinii. W ocenie Konst. 3 Maja trzeba się liczyć z jej zbiorowością jako cechą dominującą, z tem, że była ona skutkiem targów, kompromisów, ustępstw wzajemnych, a nie pociąganiem pióra, czy błyskiem szabli, aktem myśli i woli jednego człowieka. Specjalna metoda badania aktów zbiorowej woli zmusza nas do rozdzielenia w konst. 3 Maja to co nie było w niej rewolucją, lecz odzwierciedleniem ogólnej tendencji panującej w Polsce i Europie współczesnej od momentu rewolucji, momentu sprzeciwienia się tym nastrojom, zwyciężenia ich. Oczywiście, że na podziw zasługują przedewszystkiem momenty tej drugiej kategorii. Proklamowanie zasady dynastycznej na tem większy zasługuje podziw, że wtedy stanowiło ono nietylko przełamanie ówczesnej tendencji politycznej, która na innych polach tak wielkie święciła w Polsce tryumfy, lecz przełamanie odwiecznej, wrośniętej w sentyment i w wyznawanie wiary każdego polskiego szlachcica tezy, iż «Polak niewolnikiem nie jest i nie pozwoli sobie króla dziedzicznego narzucić».

Pozostaje nam jedno pytanie, czy z owego przykładu z przed 136 laty można na dziś jakąś naukę wywodzić. Nie biją już te zegary i zegarki, które wydzwaniały godziny w tamtym dniu szczęśliwym. A jednak motywy, które rządziły umysłami autorów 3 Maja i entuzjazm ulicy pozostały dziś takie same i te same. Możemy sobie tylko melancholijnie powiedzieć, że 136 lat temu władza silna i stała była tak samo potrzebna jak dziś. Trzeci maj to rzeczywistość dzisiejsza tylko w takim fredrowsko-kontuszowym repertuarze.

W dziennikach stołecznych czytaliśmy, iż monarchiści warszawscy chcą wziąć udział w pochodzie 3-go Maja, jako odrębna grupa. Któryś z dzienników wzywa nawet policję, aby nie dopuściła monarchistów do pochodu. Gdy rozważano w Wilnie możliwość pochodu monarchistów jako grupy oddzielnej, zatrzymano się na takiej opinii: Nie pomniejszajmy sztucznie ilości ludzi demonstrujących na rzecz monarchji w Polsce. Przecież ci wszyscy, którzy w dniu dzisiejszym wyrażają swe uwielbienie dla konstytucji Sejmu Wielkiego, przez to samo demonstrują na rzecz idei tak głośno w dniu 3 Maja proklamowanej. Demonstrują na rzecz polskiej idei dynastycznej. Nie chcąc demonstracji monarchistycznych? — Politycznie zabronić pochodu 3 Maja. Cat.

Plan osadnictwa polskiego we Francji

PARYŻ, 2 V. PAT. Ambasador Chłapowski przyjął p. Jana Duhamela, głównego dyrektora Towarzystwa ekspansji rolniczej i kolonijalnej oraz p. Karola Machvitz’a, kierownika tegoż Towarzystwa, którzy przedłożyli mu plan rozwoju osadnictwa polskiego we Francji.

Sejm i Rząd.

Uchwały rady finansowej.

WARSZAWA, 2 V. PAT. W uzupełnieniu wiadomości o radzie finansowej z dnia 30 kwietnia Polska Agencja Telegraficzna, ogłasza niniejszym następujący pełny tekst rezolucji rady finansowej, która po wysłuchaniu referatu p. ministra skarbu w sprawie rokowań o pożyczkę zagraniczną oraz o rządowym planie stabilizacyjnym, powzięła jednomyślnie następujące uchwały: rada finansowa uznaje za konieczną ustawową stabilizację złota na poziomie zbliżonym do obecnego, a to w związku z zamierzoną polityką zagraniczną. Nawiazanie stałego kontaktu z kapitałem zagranicznym, które będzie niewątpliwą konsekwencją pożyczki stabilizacyjnej, umożliwi szybki rozwój ekonomiczny Polski oraz ugruntuje osiągnięte w ostatnich czasach pomyślne wyniki finansowe.

Wznowienie rokowań z Niemcami.

WARSZAWA, 2 V. (tel. wł. Słowa) Rokowania polsko-niemieckie zostaną wznowione w końcu bieżącego tygodnia. W czwartek oczekiwana jest w tej sprawie konferencja ministra Zaleskiego z pos. Rauscherem.

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA, 2 V. (tel. wł. Słowa) W piątek odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. Na porządku dziennym między innymi: sprawa podwyżki rent inwalidzkich.

Podróż inspekcyjna min. Składkowskiego.

WARSZAWA, 2 V. (tel. wł. Słowa) W końcu bieżącego tygodnia min. spraw wewnętrznych gen. Składkowski wyjeżdża na inspekcję uzdrowisk. P. Generałowi towarzyszyć będzie w podróży zastępca naczelnego Dyrektora Służby Zdrowia.

Pos. Rauscher pozostaje w Warszawie.

BERLIN, 2. IV. Pat. Biuro Wolffa podaje: Wiadomość, jakoby niemiecki poseł Rauscher w Warszawie zamierzał ustąpić, jest jak podają urzędownie, zmyślona.

Min. Dubrucki.

WARSZAWA, 2-V. PAT. Minister wyznaczył religijnych i O. P. dr. Gustaw Dubrucki powrócił dnia 2 maja rano z tygodniowej podróży inspekcyjnej do okręgu Wołyńskiego. P. Minister poza dokładnym zbadaniem stanu szkół oraz najważniejszych ośrodków majątkowych, należących do licum w Krzemieńcu zapoznał się szczegółowo w Równem, Krzemieńcu i Łucku z potrzebami oświatowymi Wołynia oraz z położeniem duchowieństwa wszystkich wyznań. P. Ministrowi towarzyszył szereg wyższych urzędników Ministerstwa W. R. i O. P. oraz Ministerstwa Rolnictwa.

IV Wystawa Lotnicza.

WARSZAWA, 2 V. PAT. W dniu dzisiejszym na terenie „Łobzowianki” w Alejach Ujazdowskich nastąpiło uroczyste otwarcie IV Wystawy Lotniczej, zorganizowanej przez Ligę Obrony Powietrznej Państwa. Otwarcia dokonał p. Prezydent Ignacy Mościcki. Po przedleciu wstęgi Pan Prezydent zwiędził wystawę przy czym żywo interesował się obficie zgromadzoną ekspozycją. W uroczystości wzięli udział ks. biskup polowy Gall, korpus dyplomatyczny z ambasadorem Francji p. Laroche i posłem angielskim Max Muellerem na czele, minister komunikacji Romocki, minister spraw wewnętrznych Składkowski i inni.

Praca Francuza o ustawodawstwie polskiem.

PARYŻ, 2 V. PAT. Przybył do Paryża sekretarz generalny komisji kodyfikacyjnej, prezes komisji polskiej międzynarodowej współpracy prawnej, prof. E. Rappaport, który odbył konferencję ze słynnym znawcą prawa cywilnego, prof. Capitant w sprawie zamierzonej przez tego ostatniego specjalnej monografii poświęconej nowemu ustawodawstwu cywilnemu polskiemu oraz pracom polskiej komisji kodyfikacyjnej w tej dziedzinie. Zapowiedziana praca prof. Capitant wywołała duże zainteresowanie we francuskich sferach prawniczych.

Pełnienie księżniczki Iljanny Holenderskiej.

HAGA, 2 V. Pat. Wczoraj Holandia obchodziła uroczystości 18 rocznicę urodzin księżniczki Iljanny, która odłąd na wypadek śmierci królowej ma prawo objąć panowanie bez regencji.

UBIEGŁA NIEDZIELA W WILNIE.

W ciągu całego dnia 30 kwietnia omawiano powszechnie w Wilnie i przepowiadano możliwy przebieg 1-szomajowego dnia. W roku zeszłym dzień ten nie przeszedł zupełnie bezkarnie. Doszło do zaburzeń, bójki, ran i energicznej interwencji policji. Przypuszczano zatem, że i tym razem rozegra się zwykła 1-szomajowa burda. Byli też tacy, którzy wrócili większe niż zazwyczaj awantury z okazji dnia świętecznego i większej ilości ludzi na ulicach.

Tymczasem — przebieg dnia onegdajszego przeszedł wszelkie oczekiwania. Można powiedzieć, że — „najstarsi ludzie” nie pamiętają tak spokojnego 1-go maja. Jedynie, wyłącznie i tylko zawiadzać należało sprężystą zapobiegliwość władz bezpieczeństwa i świetnej postawie policji. — Prawda i to, że strony nie wykazywały wielkiej ochoty do wystąpienia, wszakże czynnik komunistyczny, o ile nam wiadomo przygotowywały energiczną akcję antypaństwową i miały

cu widzimy komendanta policji na m. Wilno, nadkomisarza Reszczyńskiego, który osobiście brał udział w kierowaniu oddziałami policji.

Wobec stanowczej postawy policji, pochód zmuszony był zastosować się do ram, na jakie wydał p. Wojewoda zezwolenie i przedostał się przez bramę na dziedziniec. Dopiero teraz w całej okazałości wystąpiła ta znikoma garstka „prawdziwych” manifestantów, gdyż mimo ciągłych nawoływania „towarzyszy”, nie kwapili się oni jakoś do bramy 34, a cały tłum gapiów pozostał na ulicy poruszając się beznamiętnie w prawo i w lewo, zawiadziony widocznym fiaszkiem jakiejś emocjonującej awantury, i tamując ruch uliczny, aż go wreszcie policja zmuszona była usuwać. Nie szło to początkowo łatwo. Aż oto od strony Kościółka św. Kazimierza ukazał się rozwiniętym frontem jak zwykle piękny i ochotczy oddział policji konnej. Tłum już się na sam jego widok zakłósał. Wystarczyło



Chwila zamknięcia drogi pochodowi Drobnerowców i Bundu, do placu Katedralnego, przez kordon policji. Czoło pochodu wchodził w bramę domu Nr 34 przy ul. Wielkiej.

wykorzystać wszelkie w tym dniu na ich korzyść przypadające atuty.

Pierwsza manifestacja.

Odbyła się ona na odcinku od Ludwiskiej ulicy po Plac Ratuszowy. Zgodnie z programem, blok Drobnerowców, Bundu i Poale Sjonu, do którego zwykle się przyłączają członkowie bardziej skrajnej antypaństwowej, komunistycznej, odbył wiec w sali Krenigia i ruszył z rozwiniętymi kilkoma plakatami i transparentami ulicą Wileńską, Niemiecką ku staremu Ratuszowi. Pochód nieliczny, gawiedź wszelkiej i różnego autoramentu gapiów sporo. Ogół pochodu zamykał kordon policji, który następnie autem ciężarowym przejechał wzdłuż zaułka Ignacewskiego, zajmując stanowisko rezerwy oddziałów stojących na ulicy Wielkiej. Trudno się było przepchać przez ulicę Niemiecką, więc omijamy pochodem zaułkiem Szklanym.

Plac Ratuszowy, jak okiem sięgnąć zaproszony tłumem ciekawskim. Przeważają mała żydzi i publiczność świecka. Czerwone kokardki nie widać. Tymczasem manifestanci minęli Ratusz i wzdłuż jatek sztandaru w kierunku Zamkowej. W dziedzińcu domu Nr 34 odbył się miały przemówienia i rozwiązanie pochodu; jednakże czołowi tłumy wykazywały dużą skłonność posuwania się dalej do katedry i Mickiewicza. Przeszkodził temu stawy kordon policji z bagnietami na karabinach. Kordon ten był podwójny: jeden zamknął drogę pochodowi od strony ul. Wielkiej, drugi zatrzymywał tłum cisnących się gapiów od strony Zamkowej. Na pla-

Przebieg pepesowców.

Nastąpiło ono w czasie, gdy już właściwy pochód poprzedni został rozwiązany. Pochód ten drugi, z ul. Kijowskiej do sali Miejskiej, był leśniej mniejszy od poprzedniego. O ile bowiem pierwszy liczył około 1000 osób, to P.P.S. zgromadziła w regularnych szeregach do 600 ludzi. Przeszli oni otoczeni policją z orkiestrą i kilkoma chorągiewkami. W sali Miejskiej odbył się wiec z produkcjami pp. Ludwiga i Hendrichówny i artystów „Reduty”. Przemówienia wygłosili pp. Piawski, Czyż, Słęzowski i inni.

Przemówienia p. Słęzowskiego na specjalną uwagę zasługują, gdyż m. inn. wyraził on przekonanie, że w roku przyszłym „oba pochody pójdą wspólnie”, jako że P.P.S. dołączy swe skromne szeregi wileńskie do „tamtego”, popularnie w Wilnie zwanego: pochodu komunistycznego.

Po odpisaniu „Czerwonego Sztandaru” zakończono tę akademię, poczem pochód się uformował ponownie i ruszył ulicą Ostrobramską, przez Wielką, Plac Katedralny, Ad. Mickiewicza, Jagiellońską, Zawalną do lokalu związku przy ul. Kijowskiej gdzie się rozwiązał.

Efraim Rajchel i Roja Aleksańska.

Tych dwoje zostało aresztowanych. W myśli instrukcji czynników komunistycznych przygotowywano rozru-

Tresura niemiecka dzieci na Śląsku.

KATOWICE, 2. V. Tel. własny. W związku z zapowiedzianym przyjazdem na Górny Śląsk inspektora szkolnego ze Szwajcarii p. Maurera, „Polska Zachodnia” donosi co następuje:

„Dowiadujemy się, że Niemcy w obawie by egzamin dzieci szkół mniejszościowych prowadzony przy udziale p. Maurera nie doprowadził do jaskrawego zdemaskowania faktu, że w szkołach mniejszościowych znajduje się duża ilość dzieci polskich, rozpoczęli na gwałt akcję, która ma ich uchronić od kompromitacji. Nowa sztuka niemiecka polega na tem, że pracownicy niemieckiej propagandy poddają dzieci polskie, zapisane już dawno do szkoły niemieckiej oraz takie które mają być zapisane wstępnej tresurze języka niemieckiego. Tresurę taką zalecili agitatorzy niemieccy również tym rodzicom, którzy znajdują się w siódmach szkodliwej agitacji germanistycznej.

Tresura ta polega na tem, że dzieciom, które nie umieją po niemiecku wbić się do głowy najważniejsze formuły języka niemieckiego, chwyci się je w odpowiedziach, dotyczących najprostszych objawów życia, a zwłaszcza przyswaja się im energicznie umiejętność beznamiętnego wygłaszania modlitwy po niemiecku. To nowe postępowanie niemieckie postępowanie wskazuje na to, że Niemcy chcą unieważnić sanacyjne postanowienie Rady Ligi Narodów. Liczą przytem Niemcy na naiwność władz polskich i rzeczoznawcy p. Maurera, spodziewając się, że nikt się nie pozna na sztuczce.

Ingres biskupa chełmińskiego.

BYDGOSZCZ, 2. V. PAT. W niedzielę 1-go maja odbył się w Pelplinie uroczysty ingres biskupa chełmińskiego ks. Okoniewskiego.

Sztafeta z Pucka do Warszawy.

BYDGOSZCZ, 2. V. Pat. W dniu 1 maja o godz. 24 wyruszyła z Pucka sztafeta powstańców i wojaków, aby w dniu 3 maja wręczyć Panu Prezydentowi w Warszawie adres holdowniczy. Sztafeta do Torunia przybyła o godz. 13 min. 35, poczem wyruszyła w dalszą drogę do Warszawy dokąd przybyć ma w dniu 3 maja o godz. 1-ej po południu.

[Zajście w Stawach Wielkich.

WARSZAWA, 2—V. PAT. W dniu 1-go maja r. b. we wsi Stawy Wielkie pow. Brzeskiego starszy przodownik policji Dąbrowski zatrzymał osobnika usiłującego zawieźć na cmentarzu prawosławnym sztandar komunistyczny. W czasie odprowadzania aresztowanego na posterunek policyjny zgromadzona ludność wymienionej wsi usiłowała odbić aresztowanego. Atakowany starszy przodownik Dąbrowski w obronie własnego życia użył broni palnej, wskutek czego mieszkańiec wsi Kostarewo, niejaki Czepko został zabity, dwóch zaś innych demonstrantów zostało rannych. Na miejsce wypadku wyjechał zastępca starosty brzeskiego Skrzyński, komendant powiatowej policji Małyca i podprokurator Misiewicz.

Olbrzymi grad.

KRAKÓW, 2. V. PAT. Z Dębicy donoszą, że w niedzielę popołudniem spadł tam wielki grad, niszcząc zasywie w promieniu trzech kilometrów. Pola pokryła gruba warstwa brytek lodowych. Pociąg zdążający do Dębicy musiał zwolnić bieg, a łoskot spadających na dachu wagonów brytek gradu i brzęk tłuczonych szyb wywołały panikę wśród jadących podróżnych.

Katastrofa kolejowa pod Wielkimi Hajdukami.

WARSZAWA 2 V. PAT. Dnia 2 bm. na stacji Wielkie Hajduki podczas wjazdu na teren stacji pociąg pospieszny Poznań—Kraków Nr 409 zaczął stopniać 5 wagonów o 2 wagony pociągu towarowego, które przejeżdżając zwróciły się z powrotem w kierunku stacji. Wskutek czego odległość między nimi a wagonami przebiegającego pociągu pospiesznego nie była przepiękna. W jednym z wagonów towarowych została silnie uszkodzona ściana. Pociąg pospieszny doznał przeszo godzinne opóźnienia, gdyż wskutek uszkodzenia musiano w Hajdukach zmienić skład pociągu. Wypadków z ludźmi nie było.

canie odczuw antypaństwowych i wywieszanie takichże transparentów. Podobny transparent wysunięty był przez aresztowanych. Oddano ich do dyspozycji sędziego śledczego.

Na całym terenie Województwa Wileńskiego.

Dzień wczorajszy przeszedł najzupełniej spokojnie. Prócz dwóch wypadków usiłowania wywieśnienia sztandarów komunistycznych, w Postawach i Mołodecznie, wszędzie panowała zupełna cisza i ład.

Przebieg 1-go maja w Warszawie i kraju.

Tak zwane święto robotnicze 1-go maja jest ciężkim dniem pracy dla policji, która jak w żadnym innym dniu, intensywnie musi pracować, aby w czasie święta był spokój i porządek. W roku bieżącym odbyło się wszystko spokojnie. Przyczyniła się do tego pogoda. Chłody i deszcz ostudził zapał i manifestacje wypadły niepoźornie. Jedynie według sprawozdania „Robotnika” wszędzie były tłumy. Tak np. sprawozdawca wileń-

ski „Robotnika” zobaczył u nas w pochodzie PPS. 5,000 ludzi, innemi słowy o jedno zero za dużo. Omyłka o zero.

W Warszawie podobnie do lat ubiegłych usiłowali komuniści wywołać zaburzenia lecz zamiary ich zostały udaremnione. Pochód PPS. otoczony milicją socjalistyczną i policją siedzi oddzielony od pochodu komunistów samochodami z milicją PPS. Na transparentach komunistycznych wypisane były hasła: „Niech żyje rewolucja w Chinach”, „Niech żyje czerwone Chiny”, „precz z eksploatatorami Chin”.

Podczas rozwiązywania pochodu PPS komuniści jeszcze raz usiłowali zakłócić spokój lecz szarża policji rozproszyła manifestantów. Podczas szarży kilku manifestantów odniosło lekkie obrażenia. W ciągu całego dnia policja aresztowała tu i owdzie kilku dziesięciu agitatorów rozrzucających odezwy.

Według wiadomości z całej Polski przebieg dnia 1-go maja minął bez ekscesów. Komuniści w myśli instrukcji kominternu usiłowali wywołać zaburzenia, co się im jednak nie udało.

Z SĄDÓW.

Sławetna banda Gromobojewoj.

Rok 1925 zaznaczył się w Wilnie ogromną ilością popełnionych większych kradzieży z włamaniem, których sprawców w żaden sposób nie można było wykryć.

I tak okradziono ks. Kuchię, u którego zabrano kilkadziesiąt listów zastawnych na łączną sumę 40.000 rb.; sklep Żalkinda na sumę 5.000 zł., mieszkanie Janiny Kirtiklowej, u której skradziono różne rzeczy ogólnej wartości około 2.000 złotych i cały szereg innych.

Prowadzone energicznie przez P. P. dochodzenia nie dawały pozytywnych rezultatów.

Aż w kwietniu 1925 roku policja złapała na gorącym uczynku popełniania kradzieży w mieszkaniu Melanii Churkowskiej znanych złodziei Bronisława Wisniewskiego i Bolesława Łęka, występować z Warszawy, którzy od kilku miesięcy operowali na gruncie wileńskim. Zaobserwowano przymioty charakterystyczne. Aresztowani ubrani byli w eleganckie nowe garnitury co naprowadziło policję na przypuszczenie, że ubrania te pochodzą z kradzieży dokonanej przed tygodniem u Żalkinda.

W kilka dni potem policja zatrzymała oddawaną poszukiwanego złodzieja Witalskiego Kulczyńskiego, o którym wiadomo było, iż wraz ze swą kochanką Dominiką Gromobojewą utrzymuje się z kradzieży. Do kompletu doaresztowano jeszcze Józefa Maciańskiego i Oszerę Winickiego u którego znaleziono rzeczy pochodzące z 18 kradzieży.

Prowadzone w dalszym ciągu dochodzenia dały dowody, iż wszyscy aresztowani tworzyli dobrze zorganizowaną bandę, która w ciągu niespełna roku popełniła na terenie m. Wilna kilkadziesiąt większych kradzieży. Duszą tej bandy był Witaliś Kulczyński z kochanką Gromobojewą. Sąd Okręgowy skazał: Witalskiego Stanisława Kulczyńskiego na 12 lat c. więzienia, Dominikę Gromobojewą na 10 lat c. więzienia, Bolesława Łęka na 10 lat c. więzienia, Bronisława Wisniewskiego na 6 lat c. więzienia, Józefa Maciańskiego na 6 lat c. więzienia i Oszerę Winickiego na 6 miesięcy domu poprawy.

Onegdaj sprawa ta znalazła się na w. kandyd. Sąd Apelacyjny, który uchylił wyrok sądu I instancji i skazał Kulczyńskiego na 8 l. c. więzienia, Gromobojewą, Łęka i Wisniewskiego na 6 l. domu poprawy, oraz Maciańskiego na 2 lata domu poprawy. Paser Oszer Winicki został uniewinniony.

[Głuchoniemy złodziei.

W dniu wczorajszym zaszło na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym ciekawe

E. Mieszkowski

Mickiewicza 22

Najnowsze modele CZAPEK i

KAPELUSZY

Kraj, i zagr. (Borsal., Habig i in.)

BUCHALTERJI, STENOGRAFIJI

językowej, k. respondencji, języków nauka praktyczna 10 zł. miesięcznie. Zamiejscowi listownie. Programy gratis. Świątkowska 17 w Warszawie. Kursy Grajania Pyrk. 22-gi rok istnienia.

Ciechocinek

Najsilniejsze radioaktywne solanki. Sezon od 1 maja do 1 października. Frekwencja do 20.000 osób. Informacje w Komisji Zdrojowej i w Zakładzie Zdrojowym w Ciechocinku.

Pierwszorzędna restauracja i kawiarnia

KOŁA POLEK

otwarta z dniem 3 maja w ogrodzie po Bernardyńskim

poleca się łaskawym względem Szan. Publiczności. Fachowe kierownictwo. Rzetelna i szybka usługa. Umiarkowane ceny.

Codziennie koncert

O liczne odwiedziny uprasza

Zarząd.

HELENA MATEJKÓWNA.

O zegarach mistrza Andrzeja.

V

O czarodziejstwach mistrza Andrzeja i jego z mieszczanami z ciekłej walce.

Dzielnica złotników, ciągnąca się od rynku do bram wjazdowych miasta wzbudziła w godzinie przedwiecznej gwałtem i wesołością. Strojne mieszczki — białogłowy i dziewczęta skromne, przetwoliwe wychodzą rojnie na ulicę i zalotne, rozchichotane przesuwały się koło murów kławał strojnymi główkami i zerkają ciekawym okiem na powracających z pracy mistrzów.

Przed olbrzymim domem cechowym siada grono niewiast sędziwych, a napszonych i niechaj jeno przejdzie koło nich jakaś dziewczyna młoda i piękna, a nazajutrz miasto całe będzie wiedziało jakim podejrzanym dziwakiem brzęczały jej pontale srebrne, jak wiele paciorków zawiesiła na szyję i dla kogo się tak wystroiła niepoimiennie.

Wszelkie zdarzenia dnia całego omawiane są pod murami cechu, a nieraz dziesięciokrotnie zwiększone tworzą małe i wielkie tragedie Starego Miasta.

Teraz zasię sędziwe niewiasty zadziwiała nie gasnące przez noc całą światło w oknach mistrza Andrzeja. Co robi tam do rana samego? Zali achemaj się trudni? Nie, nie miał do niej nigdy chęci najmniejszej. Pracuje nad naprawianiem zegarów? Gdzieby — jego ubranie wyszyte i liche świadczy o tem, że pracował nie-

ma. Wierć coś? Cóż tam porabia przez noc całą? — pytają jedna drugiej i kreją głowami w olbrzymich, ciemnych czepach. Ha! Nic innego jeno zbierał się z szatanem i szuki czarodziejstwa do spółki z nim wyczylna.

I uradowane rozwiązaniem dokuczliwego pytania usmiechają się wargami bezczębnymi. Będzie o czem mówić przez dni tyle i przez tyle wieczorów.

Odtąd, gdy na szczycie małego domku błyska światło migotliwe — głowy statecznych mieszczan podnoszą się ku górze z ciekawością i trwogą. — Owo, już rozpoczął swe praktyki czarodziejek!

— gdy wychodzi na ulicę:

— Teraz zaś idzie w stronę fary, by się zobaczyć z piękną wdową. Wdzy ogólnie wiadomo, że zapalał ku niej chucię piekielną — to że wypełnia w tak czarodziejski sposób wszystkie jej kaprysy — o pieśni tu zegarów wiedziało miasto całe — czy nie świadczy w mierze dostatecznej o jego polędze piekielnej.

I zapalał serca statecznych mieszczan niewiastą dla swego kompana i brata. Kiedy wychodząc na ulicę zawiązał ciękie wrzeczadło — z węgła domu wynurzała się jakaś gęba wykrywiona wstrętnie i bluzgała mu w oczy jadem sztyrdwa i przekleństw — przechodził przez rynek — żacy rozsławoleni śpiewali mu nad uchem sztyrdwa uragilne pieśni, nawet dziewczęta młode, a niewinne kpiły zeń, a

niektórzy trwożliwsze uciekały przed nim, zakrywając drżącymi dłońmi różowe twarze.

Wczuwczy ogrom onej nienawisci wydobyl z siebie dumę największą i na wszelkie zaczepki tłumy podnosił wysoko głowę i uśmiechał się jeno zlekka. Ze zdumieniem dostrzegł, że w głębi jego urodziła się buła niezmana i kielkujące ziarno buntu. Jako że należał do gminy radnej nie ustawał choździć na posiedzenia i głos zabierał w sprawach różnych — a taka była odea siła ułajona, taka moc przedziwna, że nikt mu przecież nie śmiał. Gdy powstawał z ławy wysoki, białdy z oczami gorejącymi ogniem i czołem zlekka zmarszczonym, gdy widział dokoła głowy, niezliczone głów morze nieprzejrzalnych wrogich, ma młomo to milczących — prostował się wyniośle i poczyniał mówić odwrotnie, treściwie a ostro. Zda się sztydził z nich wszystkich, kpił z okrucieństwem nie-ludzkim, mścił się za obelgi potajemne, spokojem cudnie udanym, — a nie mógł z głębi wyrugować przykrego uczucia zwierzęcia ze wszelkich stron osaczającego. Podwajał jeno swą pogardę i nie ustawał jej mocą trzymać na wodzy wzburzone tłumy.

Gdy zasię sam ostawał, w chwilach najgorszych rozszarpał wewnątrz rany i graniczące z oblędem cierpienie wyolbrzymiał mocą twórczej wyobraźni do tak nieograniczonych rozmiarów, że stawało się ono szczęściem nieomal.

Rozkoszował się niem jako darem boskim — aż nastał dzień, kiedy zbukowała się w nim obojętność na wszystko co przyjsz miało, co przyszło...

VI.

O miłości, co przychodzi nigdy zbyt późno.

Cicho szumiły drzewa i szemrały w trawach owady jagzolliwie.

Mistrz Andrzej pochylony był pod trosk brzemieniem siedi przed siebie, gdy z załomu uliczki wybiegł mały chłopczek. — Wszakże to niziołek nadobny wdowy — pomyślał Andrzej i uśmiechnął się do onego chłopczka z życzliwością wielką, bowiem przypomniał mu się czasy dawne, chwile szczęśliwości ubiegłej.

Niziołek obrócił się ku niemu i wznieślią do góry dłońią jął wykonywać ruch nakazujący trzepolić skrzydeł ptaśkich: drobna dłoń rozwierała się i zwiierała szybko i migotliwie, twarz małego pomarszczona uśmiechała się przyjaźnie, rozwlewała się na wietrze kolorowe łachmany.

— Wdzy nie inszego jeno mię zaprasza — pomyślał mistrz Andrzej i poszedł za niziołkiem w stronę dzielnicy złotników. Minęli krętą uliczkę i zatrzymali się przed pałacem wdowy. Chłopczek mały chycnął zwinnie przez bramę otwartą do wnętrza pałacu. Andrzej podążył za nim nie usiłując się uśmiechać ufnie i przyjaźnie.

W komnacie wielkiej, słonecznej, tonącej w roślinach i kwiatkach niziołek zagał — mistrz obejrzał się wokół i dostrzegł spoczywającą u wielkiego wykuszka w krześle promienną postać wdowy.

Zbliżył się ku niej, pojrzał w jej oczy i zamarł: były bez życia i blasku — brzydkie nieomal, twarz urodziwa wyblakła, a wzdłuż czoła biegła gębka bruzda.

I nie było widać owej królewskości w postaci całej, jeno smęt i wdzięk konającego kwiatu.

— Nie oglądałam cię tak długo... Po nagrodzie nie raczyłeś się zgłosić — zasłoniła oczy olbrzymią ciemną rzęsą. — Nie masz bowiem za dzieło twe nagrody równie pięknej.

... A jednak... Znowu podniosła oczy — a były one jak niegdyś skrzące się, królewskie i beznadziejnie smętne.

— nie dało mi ono szczęścia. Dokuczyła ona pieśń czarodziejska — zamilkły zegary — a w sercu znowu pustka ostała — — widziś umieram z tej pustki — krzyknęła i zatrzepotała szybko rzękami — — umieram — powtórzyła ciszej i powłóczył smętnym wejrzaniem ogarnęła mistrza.

Wówczas zrozumiał, że szuka u niego ratunku, że musi wynaleźć cud, który ją uratuje, inaczej bowiem po co tu przyszedł.

Z za olbrzymiego portalu wynurzyła się twarz tragiczna niziołka i oczy jego jęły błagać i prosić o ratunek dla swej pani.

Mistrz Andrzej pochylił się naprzód.

— Uratuję cię — uratuję — o śmierci Pani najpiękniejsza. Chciej jeno pójść ze mną do domu mego a pokażę ci cudo, które — tuszę — wzbudzi w tobie ciekawość i życia żądzą napoi.

Uśmiechnęła się zlekka.

— Pójść z tobą? Chł Chal A co powiedzą mieszczki zacne, co powie miasto całe? Chł Chal zerwała się z krzesła żywo i radośnie —

okaz. Jest to Boruch Szulkin, od urodzenia głuchoniemy. Ta ułomność słyszczą mu nie przeszkadza w uprawianiu zawodu kradzieży. Boruch Szulkin ma zaledwie 20 lat, a już był 4 razy karany za kradzież.

Ostatnim razem zaraz po odsiedzeniu kary i wyjściu z więzienia, tego samego dnia ukradł z wozu towary galanterijne.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Józefowicza skazał go na 2 lata domu poprawy.

Mieszkanie powodem zabójstwa. Dla bardzo blawych powodów zabił Piotr Ciurycy swego towarzysza broni Józefa Churkwa.

Zajmowali razem wspólne mieszkanie i obaj byli kolejowymi strażnikami.

Wspólne mieszkanie zatrwało im życie, było bowiem powodem częstych mięszymi nimi kłótni i swarów, kończących się często bijatyką.

W czasie jednej z takich kłótni Piotr Ciurycy dał dwa strzały karabinowe do Churkwa, kładąc go trupem na miejscu.

Został aresztowany i postawiony w stan oskarżenia z art. 453 K.K.

Onegdaj zasiadł o w Sądzie Okręgowym na ławie oskarżonych.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Józefowicza skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia.

Wydobycie „Colorado”.

NOWY YORK, 2. V. PAT. Statek wojenny „Colorado” wydobyty ostatecznie wezorem wieczorem odesłany zostanie do stoczni w Brookli-

nie celem naprawienia uszkodzeń w opancerzeniu. Dla podniesienia tego statku musiano poświęcić 3 000 beczek oliwy i innych materiałów.

Ofiary.

— Na Pol. Mac. Szkolną ku uczczeniu pamięci s. p. Lucjana Łukaszczyka — Rezydent Sumorok st. 15, Stanisław Łopaciński st. 20.

Na komitet „Chleb Dzieciom” bezimiennie st. 5.

— Dla najbliższych bezimiennie st. 11.

WSZELKIE MASZYNY BIUROWE

CZYŚCIMY I REPERUJEMY

TANIO, szybko i dokładnie

„BLOCK-BRUN” (Sp. Akc.)

Oddział w Wilnie

Mickiewicza 31, tel. 375.

WAGA: W roku 1926 warsztaty nasze zreferowały 358

maszyn biurowych.

SOLEC

woj. Kieleckie poczta w miejsc.

Najsilniejsze źródło słarczono-słone w Polsce, świetne w leczeniu reumatyzmu, artretyzmu, chorób skórnych, nerwowych, kobiecych, skrofów i kity.

Sezon od 1 maja do końca września.

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki

L. Kulikowskiego Mickiewicza 33-a.

Poleca GOTOWE ubrania — przyjmuję

OBSTALUNKI z własnych i powierz.

materiałów — wielki wybór PAŁT

letnich, gabardinowych i jesiennych.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursa

KURIER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHDNICH.

Podwyżka cen żelaza w świetle faktów i cyfr.

Zycie gospodarze wszystkich krajów i czasów wytworzyło zasadę, że w chwilach korzystnego rozwoju to jest koniunktury, ceny podnoszą się, gdy natomiast w okresach depresji gospodarczej lub kryzysu obniżają się same przez się. Jakkolwiek zasada ta w Polsce wciąż jeszcze uważana jest za niesprawdziłą, nie możemy odmówić jej słuszności. Każdy przeczony kupiec musi sobie stworzyć wtedy, gdy koniunktura mu na to pozwala, rezerwy na pokrycie przyszłych strat. Winno to dotyczyć również polskiego hutnictwa, przeciw któremu ostatnio p. Minister Przemysłu i Handlu wszczął z powodu nowych cen żelaza ostrą kampanię. Tylko, że zarzut wykorzystania koniunktury nie opiera się w tym wypadku na realnych podstawach, a zupełnie nie może być mowy o zyskach pozwalających na tworzenie rezerw.

Podwyżka cen żelaza bowiem spowodowana została w pierwszym rzędzie poważnym wzrostem wszystkich komponentów kalkulacyjnych. Jedynie dzięki temu, że podrożeń czynników kalkulacyjnych przypada na minione miesiące, nie może sobie opinia publiczna faktu tego dostatecznie oświadczyć. Ale trudno hutnictwu polskiemu robić zarzut, iż nie dostosowało natychmiast cen swych wyrobów do cen surowców i robocizny. Jest raczej zasługą, iż w ten sposób polski przemysł hutniczy wspomagał uścisłowanie stabilizacji cen. Nie jest celem naszym wyczerpujące omówienie materiału cyfrowego, ilustrującego zwykłe koszty produkcji, dość wspomnieć, że np. złom żelazny podrożał o 100 proc., wszystkie zaś inne czynniki kalkulacyjne prawie o 20—50 proc.

Jeśli się doda, że obecny stan światowego rynku żelaznego, a przede wszystkim obecny poziom cen światowych powodować musi przy wszelkich transakcjach eksportowych poważne straty, uznać trzeba, iż i hutnictwo polskie za przykładem innych krajów musi zdążyć do wyrównania wyników stąd strat nieco korzystniejszą cenę wewnętrzną.

Eksportować bowiem huty polskie muszą tak ze względu na toczące się rokowania z Kartelem Stalowym i związaną z tem kwestją kwoty udziałowej, jak i z konieczności utrzymania sobie przynajmniej w części dotychczasowych rynków zbytu. Przed polskim przemysłem hutniczym stoją jeszcze dalsze zadania, których przeprowadzenie napotyka na trudności w pierwszym rzędzie z powodów finansowych. Współczesny rozwój techniki zmusza przedsiębiorstwa przemysłowe wszystkich krajów, jeśli chcą one konkurować lub dorównać przemysłowi zagranicznemu, do zastosowania najnowszych metod produkcji i najnowszych urządzeń wytwórczych. Dlatego też i przemysł polski, który pod tym względem stoi na szarym końcu, pomyśleć musi o racjonalizowaniu swej produkcji i przeprowadzeniu poważniejszych inwestycji. Jest rzeczą jasną, że nawet przy obecnej cenie syndykalistycznej zyski z fabrykacji nie dostarczą dostatecznych funduszy na ten cel, ale jest jednakże chyba zupełnie godziwym, by produkcja pozwoliła przynajmniej na racjonalne amortyzowanie pożyczek, zaciągniętych na pierwsze prace około racjonalizowania przemysłu hutniczego.

chmarą wrzeszczącą wpadł do izby.

A z onego tłumy:—Pojrzyjcie!—krzyknął ktoś hałaśliwie wskazując dłonią na kościół. A kiedy na widzenia najwyższej fary zegar jak wydziać godzinę, a przez uchylone wierzaje popłynęła pieśń organów tłum strwożony jak wiać mistrza.

Nie mówił nic: miał dziecięco bezbronne wejście, jakby nie rozumiał dlaczego nie znajduje w śmiechu sercu bólu, ni buntu.

— Prowadził go ku wyjściu z wrzaskami i wymyslianiem, gdy z nym okiennej wyrzuciła się postać niewieścia, rzuciła się przed siebie i dołami drzącymi zasłoniła mistrza przed tłumem.

— Stójcie! Stójcie!—wołała. Wzdy prawem jakim wolność mu zabierać! Dla czego uwięzić go chcecie! — Zdumiony tłum poruszył się i wypuścił mistrza z opłotu ramion mnogich. Na czoło wysunął się starzec o siwej brodzie i odrzucając wdowę zawołał.

— Nie przed tobą, co o sromie i wstydzie niewieście zapomniałaś! Będziemy o sprawiedliwości mówić. Zamknij przeto!

— Zali wiesz z kim mówisz? zawołał oburzona i zrzuciła zasłonę ukazując tłumom twarz rozgniewaną i pięknią.

I ucieli wszyscy. — Jest spólnikiem szatana — szepnął ktoś niesmiało, by się usprawiedliwiać.

— Kłamiwo wyrzekłaś — zawołała gniewnie. Korzystając z zamieszania zbliżyła się do mistrza i zająwszy w głębi jego oczu zrozumiała, że myśli jego błądzą gdzieś daleko i że patrząc żrenicą głęboko rozwartą nie widzi nic dokoła i że nic: bądź —

Syndykat Polskich Hut Żelaznych podwyższył ostatnio cenę zasadniczą wyrobów żelaznych o około 11 proc. Fakt ten wywołał zdziwienie, krytykę, a nawet zapowiedź interwencji rządu. Pierwszym argumentem, podnoszonym przeciwko podwyżce, był pomysłowy rozwój produkcji i zbytu, jakoteż rzekome polanie jednego z elementów kalkulacyjnych, t. zn. węgla. Wobec tego skłanianie się w wielu wypadkach do uważania wspomnianej podwyżki za wykorzystanie koniunktury.

Ciekawe światło rzuca na tego rodzaju komentowanie sprawy, porównanie cen żelaza z cenami innych produktów względnie z ogólnym poziomem cen w Polsce. (Zobacz: „Wiadomości Statystyczne” zeszyt 5). Według urzędowej statystyki cena żelaza handlowego w złotych obiegowych w stosunku do stanu z roku 1914 wzrosła o 59,3 proc., podczas gdy równocześnie ogólny poziom cen podniósł się wedle obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego o 115,2 proc., cena żywności o 169 proc., cena artykułów rolnych o 168,6 proc., artykułów zaś przemysłowych o 142,9 proc.

Jak widać z cyfr powyższych cena żelaza stoi jeszcze ciągle poniżej ogólnego poziomu cen, co jasnie jeszcze wykazują wskaźniki obliczone w złotych w złocie. I tak kiedy wskaźnik ogólny cen hurtowych wynosi w porównaniu z rokiem 1914 114,4 proc., artykułów rolnych 125,5 proc., artykułów przemysłowych 108,2 proc., cena żelaza już po tej ostatniej podwyżce wynosi zaledwie 92,06 proc. ceny przedwojennej.

Oprócz tego Syndykat dostarcza większą ilość żelaza przemysłowi przerobczemu do produkcji wyrobów żelaznych, przeznaczonych na eksport po cenach rynku światowego, dzięki czemu nawet powyższe 92,06 proc. nie są osiągnięte. (—).

INFORMACJE

Ulgi podatkowe przy eksporcie

Pod pojęciem eksportu należy rozumieć fakt wywozu towaru zagranicę, a więc transakcję, która zasadniczo podlega podatkowi od obrotu.

Nie mogą być więc zwolnione od obowiązku nabywania świadectw przemysłowych takie przedsiębiorstwa, które produkują, względnie skupują towary choćby wyłącznie na eksport, albowiem p. 15 art. 3 ustawy zwalnia od podatku przemysłowego nie przedsiębiorstwa eksportujące, lecz wyłącznie transakcje eksportowe.

Nadto, poza dowodem z ksiąg handlowych każda transakcja eksportowa winna być udowodniona deklaracją celną (§ 9 rozp. wykon.), której płatnik dla wszystkich w ciągu roku dokonać się mających transakcji nie jest w stanie okazać w dniu 1 stycznia roku podatkowego, to znaczy w dniu, w którym wedle brzmienia art. 30 ustawy zaistniał u niego obowiązek nabywania świadectwa przemysłowego dla będącej w ruchu jego fabryki, względnie przedsiębiorstwa handlowego.

Ulgi, przewidziane w art. 3 p. 15 ustawy, są stosowane do obrotów przy eksporcie półfabrykatów i gotowych wyrobów, dokonywanych tak przez przedsiębiorstwa przemysłowe, jak i handlowe, a to niezależnie od tego, czy są eksportowane towary własnej, czy też cudzej produkcji; co się zaś

szczęście największe, bądź ból najsierdeczniejszy nie potrafił go wzruszyć w chwili onej i odrzucić od zapamiętania w głąb duszy niesamowite i dziwne.

W tłumie znów urosło szemranie. Starzec siwy wystąpił naprzód i wskazując dłonią na kościół czarodziejski jął mówić głosem szczerym.

— Nie jest to kłamstwem co przed chwilą słyszałaś. Szatan jest do spółki z ciekim mógł stworzyć dzieło takowe i równie splugawić świątynię pańską.

Obróciła się szybko i roześmiała się szczerza i dzwicznie.

— Chal Chal Chal rzekł, że dzieło to jest dziełem szatana. Chal Chal Chal Wierzy, że stoją przed rzeką codziennie i zwykają. W Italii moje ojczyste widziałam dzieło podobne, stworzone dłońmi bractwa zakonnego. Jeno miał kościół był klasztor, z którego wychodzili mnichy na modły wieczorne. I bacz, że uczynił to cześć świątobliwą, a sam Papię rządził mu za to dłoń dać do ucałowania.

— Wstydziecie się waszej ciemnoty i do dom ruszajcie, bowiem jutro miasto całe będzie wiedziało o sromie waszym.

Najbliżej drzwi jął się zwolna cofać. Jeno starzec o brodzie białej wahał się jeszcze.

Niech więc wszystkie nieszczęścia, których powodem będzie cześć ów spłyną na ciebie — zawołał w końcu i powoli statecznie zginął za drzwiami.

Ostali sami. Wówczas: — Nic mi nie powiesz widzi nic dokoła i że nic: bądź —

tyczy surowców, to ze zwolnienia od podatku przy eksporcie mogą wyłącznie korzystać surowce, wymienione w okólniku Nr. 157 L. DPO 5550/III/26, względnie Nr. 186 L. DPO 14406-III-26.

W razie wątpliwości, czy dany artykuł jest surowcem, czy też półfabrykatem, względnie gotowym wyrobem, mają władze skarbowe pomocniczo posługiwać się określeniem, zawartym w p. 5 załącznika do art. 7 ustawy i § 20 rozp. wykon., i artykułów, wymienionych tamże, jako surowca, nie zwalniać przy eksporcie od podatku, względnie zwracać się do Ministerstwa Skarbu o opinię.

Produkty gospodarstwa rolnego i leśnego, np. jaja, miód pszczoły, bydło i trzoda, zboże i ziemiopłody w stanie naturalnym, t. j. nieprzerobione, nie korzystają przy eksporcie z uwolnienia od podatku.

Nowe ustawy i rozporządzenia.

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr 38, z dnia 25-V 1927 r.:

— Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1927 r. o komunalnych kasach oszczędności (poz. 339);

— Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 kwietnia 1927 r. o wyłączeniach dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolniej i melioracji rolnych (poz. 340);

— Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu z dnia 28 marca 1927 r. o kasowości i rachunkowości związków komunalnych (poz. 345).

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr 39, z dnia 27-V 1927 r.:

— Rozporządzenie Rady Ministrów z

dnia 22 kwietnia 1927 r. w sprawie wydalenia z administracji państwowej przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Tarnowie” (poz. 348);

— Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 marca 1927 r. w sprawie przedterminu wnoszenia podań o wyższe przerachowanie zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek państwowych z lat 1918—1920 (poz. 349).

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dewizy i waluty:	Trans.	Spr.	Kapao.
Dolary	8,92	8,94	8,90
Belgia	124,40	124,71	124,09
Holandja	358,—	358,90	357,10
Londyn	43,45	43,56	43,34
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Pariz	35,04	35,13	34,95
Praga	26,50	26,56	26,44
Szwajcaria	172,01 i pół	172,51	171,64
Wiedeń	125,96	126,27	125,65
Włochy	46,—	46,12	45,88

Papiery Procentowe

5 pr. pożyczka konw.	67,75	67,50	—
Dolarówka 5,10	—	—	—
Pożyczka kolejowa 103,—	102,50	—	—
8 pr. listy zastawne Banku Gosp. Kraj.	92,00	—	—
8 pr. Państw. Banku Rol.	92,—	—	—
4 i pół proc. ziem. z. 64,—	65,75	562 5	—
4 proc. ziemskie 57,—	56,—	—	—
8 proc. warsz. złot.	82,50	81,75	82,50
5 proc. warsz. 70,—	69,55	70,—	—
4,5 proc. warsz. 63,75	—	—	—

GIEŁDA WILEŃSKA.

Witno, dnia 2 maja 1927 r.	Liasty zastawne.
Wil. Pryw. Bank Handl.	0,12 0,12
Wil. B. Z. z. 100	51,30 51,60 51,50
	Złoto.
Ruble	4,63 4,62
	Akcje.
Bank Polski z. 100	160

KRONIKA

WTOREK
3 Dnia
Roz. Konst.
Jutro
Op. s. Józefa

SAMORZĄDOWA

— (o) Zebranie koła samorządu powiatowego i gminnego. Dnia 8 maja, o godz. 9-ej, w lokalu wydziału powiatowego, odbędzie się zwyczajne roczne zebranie koła samorządu powiatowego i gminnego pow. Wileńsko-Trockiego.

MIEJSKA.

— (o) Posiedzenie komisji miejskiej. We środę, dnia 4 maja odbędzie się w Magistracie połączone posiedzenie komisji miejskiej—finansowej i do spraw technicznych. Na porządku dziennym: 1) sprawa pionów, 2) sprawa opłaty firmie Erickson za deskę rozdzielczą i transformatory, 3) wnioski do Rady miejskiej w sprawach, związanych z preliminarami technicznymi.

Po zakończeniu tego posiedzenia odbędzie się samodzielne posiedzenie komisji Finansowej, na którym rozpatrzone będą wnioski do Rady miejskiej w sprawach finansowych.

— (x) Posiedzenie Rady Miejskiej. We czwartek, dnia 5 maja o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się ostatnie posiedzenie dotychczasowej Rady Miejskiej.

Na posiedzeniu omawiane będą następujące sprawy: 1. Referat w sprawie zmian w budżecie 1927/28 r. 2. Budżet dodatkowy na r. 1927/28. 3. Wniosek upoważnienia Magistratu do starań o pożyczkę długoterminową z Banku Gospodarstwa Krajowego na inwestycje dla zatrudnienia bezrobotnych. 4. Wniosek polecenia

Pozierał dokoła nieprzytomnie oczyma.

I dało się jej, że urazę ma za słowa obrony, które w niwecz obróciły jego potęgę twórczą.

Uśmiechnęła się tkliwie. Wszak wiesz, że słowa moje kłamstwem były. Nikt Nikt równie pięknego dzieła nie stworzył.

— Jesteś wielki! O tak wielki jesteś!

Nie przestawał patrzeć przed się błędnym okiem.

Nie, nie za to ma żal do niej. Więc czemu nie dziękuję! Nie pada na kolana.

Położyła mu dłoń na ramieniu. Uratowałaś mi życie, a wiesz dlaczego?

Ogarnęła mu ruchem matczynym i pięściwym włosy z czoła, wplotła palce w złoto długich kędziorów, a zobaczywszy jak mu wraca poczucie i zrozumienie rzeczywistości — zbliżyła usta ku jego skroniom.

... bowiem miłuję ciebie, miłuję od chwili pierwszej, od pierwszego wejrzenia. Przytuliła ku jego piersiom w przedwziewie pieszczotliwie ciałem głowę.

Zadrżał, błysk przytomności rozświetlił mu oczy. Jęknął runął na kolana i całując rękę jej jasnej szaty śmiał się i płakał i spowiadał się niezrozumiałymi słowami.

Wówczas zawary się dzwierać fary — zamilkły organy, a postać pochylonego ku ziemi drobnego człowieka zdawała się wsłuchiwać w szelest skrzydeł miłości, co przychodzi nigdy zbyt późno.

D. C. N.

Badanie stanu gospodarki na rzeźni miejskiej.

Dnia 30 kwietnia odbyło się drugie i ostatnie posiedzenie wyłonięnej przez Radę Miejską specjalnej Komisji dla zbadania stanu gospodarki na Rzeźni Miejskiej.

W sprawie kiskarni głosy komisji, co do oceny faktu zawarcia przez Magistrat kontraktu ze Szejdemannem, oddającego mu kiskarnię, podzieliły się. Natomiast komisja jednogłośnie uchwaliła, że przy oddawaniu na przyszość kiskarni w dzierżawę § 4 kontraktu w tym brzmieniu, w jakim był zawierany przez Magistrat, powinien być usunięty, ponieważ od właścicieli bydła i trzody nie można wymagać aby sami własnoręcznie czyścili kiskiz zwierząt.

W dalszym ciągu przy sformułowaniu wniosku powyższego zasła różnica pomiędzy zapatrywaniem większości komisji i mniejszości. Z pięciu członków komisji dwaj, tworzący mniejszość radni Uziłło i Studnicki uważali, że komisja nie jest przygotowana do uchwalania wniosku, zawierającego twierdzenie, że kiskarnię miasto nie może prowadzić sposobem gospodarczym, a tylko ma oddawać w dzierżawę.

Załatwieniem sprawy kiskarni i wnioskiem, że lokal rzeźni miejskiej

Odczyty odbywać się będą w sali im. Śniadeckich Uniwers. Stef. Batorego w Wilnie ul. Św. Józefa 4. Wstęp dla uczniów i uczennic klasy ósmej gimnazjów państwowych i prywatnych, oraz ich rodziców i wychowawców bezpłatny.

Obchód 3-go Maja.

Do Kolejarzy! Zarząd Polskiego Związku Kolejowców wzywa kolejowców, by jaknajliczniej wzięli udział w obchodzie Święta Narodowego 3-go Maja. Zbiórka przy własnej siedzibie (ul. Wilejskiej 4), we wtorek, 3-go maja, o godz. 8-ej.

Wczorajem, o godz. 19-ej, w lokalu Polskiego Związku Kolejowców, odczyt trzeciomałowy połączony z koncertem.

Wstęp wolny dla wszystkich kolejarzy i członków ich rodzin.

Uroczystość 3-go Maja. W związku ze Świętem Narodowym 3-go Maja Wileński Komitet Akademicki wzywa Koleżanki i Kolegów do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w uroczystościach. Zbiórka ogólna o godz. 9-ej rano punktualnie na dziedzińcu Piotra Skargi.

Zarząd T-wa Miłośników Historii Polskiej Reformacji Imienia Jana Łaskiego w Wilnie urządza w dniu dzisiejszym o godz. 8 w lokalu T-wa przy ul. Zawalnej Nr 1, obchód 3-go maja. Program obchodu następujący:

Cz. I. Zagajenie. Śpiew. Muzyka. Deklamacja. Odczyt p. Sz. Czarnockiego: „Zygmunt August w dramacie polskim”.

Cz. II. Zabawa towarzyska.

Dar Narodowy 3-go Maja. Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. w dniu dzisiejszym prosi o ofiarę społeczeństwo Wilna o datki na Czytelnię, Wypożyczalnię książek, Domy Ludowe i kursy dla analfabetytów. Nie pomijajmy żadnej kwestarii, składamy gorąco za ten przeświadczeniem, że idą one na cel wielki i święty, bo na uwolnienie analfabetyzmu w całym kraju. Niech każdy da na co go stać, ale niech nie będzie Polaka, któryby tego obowiązku pominął.

Zarząd Związku Pracowników Miejskich w Wilnie wzywa koleżanki i kolegów do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w dniu dzisiejszym, w dniu Święta Narodowego 3 Maja, w nabożeństwie i pochodzie pod sztandarem związku. Zbiórka na powozu strazy ogniowej punktualnie o godz. 8 m. 30 rano.

SPORT.

Porażka Cresovii grodzieńskiej. W ubiegłą niedzielę doskonałe prezentującą się fizycznie i ambitnie grającą drużyną Cresovii grodzieńskiej uległa wyraźnie młodocianej drużynie Pogoni wileńskiej w stosunku 2:0.

Pomimo wyraźnej przewagi fizycznej gości Pogoni od początku gra z pewnością przewaga.

Atak Pogoni wspierany przez pracowitą pomoc z baczającym wprost Bankiem wielokrotnie zagraża bramce Cresovii jednak młodzi naniastnicy nie mogą sobie dać rady z silną obroną gości.

To wywołuje u miejscowych pewną depresję, która jednak znika po pauzie. Po zmianie miejsc Pogoni wykorzystuje zamieszanie podbramkowe i zdobywa prowadzenie. Wkrótce potem po wolnym strzalem przez Szułciszewskiego, Gasztołt ustawiana główką ostateczny rezultat. Cresovia wychodzi z boiska nie zdobywszy nawet honorowego punktu.

Sądząc z poziomu gry wynik z równym skutkiem mógłby być remisowy.

Obydwe drużyny grały b. ambitnie choć nie zawsze celowo. Najbardziej na boisku Wileński, obrońca Pogoni, a momentami Szabowicz, brak którego na swoim miejscu dawał się odczuć. Doskonali Pawłowski, Baniak i Puno w Pogoni. Trójka ataku prawy pomocnik i obrońca w Cresovii. Szędziował por. Leszczyński nie zważając graczom na brutalne faule. Publiczności mniej niż w sobotę.

Międzynarodowe konkursy hipiczne w Warszawie.

Przy końcu tego miesiąca rozpoczyna się w Warszawie pierwsze w Polsce międzynarodowe konkursy hipiczne, na specjalnym terenie przygotowanym w Łazienkach Królewskich. Prócz piętnastu nagród honorowych wyznaczono nagrody pieniężne, na ogólną sumę 35 tys. złotych.

NADEŚLANE

— Podśluchane w ogrodzie Saskim. Cieszę się, że kochany pan już zdrow i wychodzi.

— Bogu dziękuję minęło bezpowrotnie okropne łamanie w nogach.

— Kto pana leczył.

— Nikt. Lekarstwo które używam, to gumowe obcasy i żelówki z polskiej fabryki wyrobów gumowych „Berson”.

Świetnie chroni przed wilgocią, katem i reumatyzmem.

centa Safarewicz z 6-go Zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych w Łodzi.

— Posiedzenie T-wa Psychjetycznego. We środę dnia 4 maja b. r. o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychjetycznego dla członków i wprowadzonych gości z nastę-

— (x) Wybory nowego członka w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie. W dniu wczorajszym odbyło się w gmachu Sądu Okręgowego w Wilnie walne zgromadzenie członków Wileńskiego Sądu Apelacyjnego w celu dokonania wyboru nowego członka na wakujące stanowisko po sędzi Janie Otarszewskim.

Z poród kandydatów wysunięto trzech, a mianowicie: sędziego Jana Płuskiego—(obecnie członek Sądu Okręgowego, Wydz. Cyw.), sędziego Teodora Pietkiewicza (obecnie w prez. Wydz. Cyw. S. O. w Wilnie) i członka Rady Adwokackiej mec. Witolda Abramowicza.

Listę wymienionych kandydatów przesłano do ministerstwa sprawiedliwości, które zadecyduje o nominacji na wakujące stanowisko jednego z poród trzech kandydatów.

POCZTOWA

— Oświatowe znaczki pocztowe. W celu uczczenia Konstytucji 3-go Maja p. Minister Poczty i Telegrafów rozporządzeniem z dnia 21 kwietnia 1927 r. zarządził wprowadzenie w obieg nadzwyczajnych znaczków pocztowych z napisem „Na oświatę 5 gr.” w ilości 3 milionów po 10 gr. i 3 milionów po 20 gr.

Znaczki te będą używane do opłacania przesyłek pocztowych w ruchu krajowym i zagranicznym w czasie od 3 maja 1927 do 1 kwietnia 1928 r.

Cena nominalna tych znaczków jest na każdej szluzie 5 gr. wyższa od wartości taryfowej. Nadwyżka 5-groszowa przeznaczona jest na rzecz Towarzystw Oświatowych, zjednoczonych w Wydziale Wykonawczym Polskich Towarzystw Oświatowych, a mianowicie: Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie, Polskiej Macierzy Szkolnej w Cieszyźnie, Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku, Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu i Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Zjazd absolwentów b. szkoły chemiczno-technicznej w Wilnie. W niedzielę 5-czerwca rb. odbędzie się w Wilnie ogólny zjazd absolwentów b. szkoły chemiczno-technicznej.

Przed zjazdem absolwenci wysłuchają mszy św. odprowionej o godz. 8 m. 30 rano przez pierwszego prefekta szkoły ks. prałata J. Hanusiewicza w Bazylice, w kaplicy św. Kazimierza. Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpi o g. 11-ej rano w sali wykładowej Instytutu J. Śniadeckiego (róg ul. Nowogrodzkiej i Słowackiego).

Spodziewane jest liczne przybycie absolwentów z innych miast Polski, jak również i byłych profesorów szkoły.

Wszelkich informacji udziela biuro komitetu organizacyjnego zjazdu Wilno, Bakszta 10 m. 2 p. A. Ilńczak.

— Walne zebranie kuratorów T-wa Popierania Pracy Społecznej. W czwartek 12 maja rb. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się w sali posiedzeń Wileńskiego Banku Ziemskiego walne zebranie kuratorów Stowarzyszenia im. S. i J. Montwillów dla rozwoju prywatnych instytucji dobroczynnych i użytku ogólnego (T-wo Popierania Pracy Społecznej).

W razie nieprzybycia w dostatecznej ilości kuratorów, następne zebranie odbędzie się tegoż dnia o g. 7-ej wiecz. bez względu na ilość przybyłych osób.

— Zebranie zwyczajne Stowarzyszenia Lekarzy Polaków w Wilnie. W czwartek dn. 5 V b. r. o godz. 7 min. 30 wiecz. w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychjetycznego dla członków i wprowadzonych gości z nastę-

pującym porządkiem dziennym. I. Od-
czytanie protokołu poprzedniego po-
siedzenia. II. Prof. Dr. R. Radziwiłł-
owicz. Cechy Psychologii jako nauki
biologicznej. III. Sprawozdanie. IV.
Sprawy bieżące.

— **Pierwsza Publiczna Środa
Literacka.** Dnia 4 maja Związek Za-
wodowy Literatów Polskich w Wilnie
urządza porządek pierwszy Środy Lite-
rackiej dostępnej dla wszystkich.
Publiczność pozna najnowsze utwory
wileńskich autorów (Charkiewicz, Do-
baczewska, Bujanski, Hulewicz, Ło-
palewski, Masiejewski, Wyszomirski,
Zawadzka). Wiersze czytane będą
przez samych autorów. Prócz tego
artyści p.p. Henrychówna, Ludwik i
i Trocki wykonają kompozycje dwóch
młodych muzyków wileńskich, Szeli-
gowskiego i Węstawskiego. Początek
o godz. 8 wiecz. w sali gimnazjum
im. Mickiewicza, Dominikańska 5.
Popyt na bilety w księgarni i Ge-
belnra i Wolfa świadczy o wielkim
zainteresowaniu.

Bilety do nabycia dziś u Sztrała
czterwój między godz. 5 a 7.
— **Wane Zebranie S. U. P.**
W niedzielę dnia 1 maja r. b. odbyło
się doroczne Walne Zebranie Delega-
tów Kół Stowarzyszenia Urzędników
Państwowych.

Po złożeniu sprawozdania przez
poszczególną sekcję oraz Komisję
Rewizyjną i przeprowadzeniu rzeco-
wych dyskusji Zebranie udzieliło uste-
pującemu Zarządowi absolutorium i
wyraziło podziękowanie za owocną
bezinteresowną pracę dla dobra Sto-
warzyszenia. Początek dokonano wy-
boru władz Okręgu S. U. P., które
ukonstytuowały się w sposób nastę-
pujący: Zarząd — W. Eymont (prze-
wodniczący), S. Kulesiński (wice prze-
wodniczący), L. Chociński (w. prze-
wodni), M. Korski (sekretarz), J. Kap-
po (skarbnik), członkowie: A. Żytko,
Z. Wołodko, Z. Poradowski, K. Sa-
morewicz, E. Fręchowicz, W. Bujko,
K. Kalinowski, M. Zacharewicz, S.
Adriański i J. Czerkasz. Zastępcy:
A. Dutkiewicz, Jabłonowski, H. Orzyb,
S. Moracz, B. Dzenajewicz, L. Wie-
wiorko.

W związku z znacznym rozze-
zieniem działalności Stowarzyszenia
postanowiono wynająć większy i do-
godniejszy lokal, oraz niezwłocznie
przystąpić do organizowania Kół
provincialnych na terenie Wojewódz-
twa Wileńskiego.

W końcu Zebrania na wniosek
Kół. Eymonta uchwalono jednogłośnie
poważyć p. Prezesa Zarządu obecnego
Starostę Gostynińskiego p. Boles-
ława Grabowskiego w poczet człon-
ków honorowych Okręgu Wileńskiego
S. U. P. w uznaniu jego zasług
na polu rozwoju Stowarzyszenia w
Wilnie.

RÓŻNE.

— **II-ga bibliofilka licytacja**
rękopisów, książek i rycin, organizo-
wana stowarzyszeniem Towarzystwa Biblio-
filów Polskich w Wilnie, odbędzie
się dn. 4 i 5 maja w lokalu przy ul.
Uniwersyteckiej 3 (wjeżdżając obok
Dzielnicy Wydziału Szuki U. S. B.).
Wywołanie odbywać się będzie w
porządku kolejnych numerów katalo-
gu. Na pierwszy dzień przewidziane
są rękopisy i autografy (N. Nr. 1-96)
oraz książki od N. Nr. 97-191 (Dziela
zbiorowe, teologia i historia kościoła,
filozofia i pedagogika, filologia, bi-
bliografia, historia literatury, krytyka
literacka i literatura piękna). Przed-
mioty, wystawione na sprzedaż oraz
katalog będą do obejrzenia w przed-
dzień aukcji, dn. 3 maja w godz.
5-8 wiecz. w lokalu licytacyjnym,
gdzie stosownych informacji udzielać
będą członkowie: T. Stwa.

— **Artystyczna wyprawa Reduty**
na prowincję. W związku z

wyprawą artystyczną Reduty w bie-
żącym miesiącu na teren Wojewódz-
twa Wileńskiego, gdzie wymieniony
zespół ma odegrać „Śluby Panień-
skie” i „Cyda” w Nowej Wilejce,
Trokach, Święcianach, Brasławiu,
Druł, Głębokiem, Dziśnie, Króle-
wiczynie, Dokszytach, Wilejce, Osz-
mianie i Mołodzieźnie, Wojewoda Wi-
leński wystosował okólnik do Sta-
rostów, w którym ze względu na wy-
bitnie kulturalno-oświatowy charak-
ter zamierzonego objazdu i doniosłe
znaczenie przedstawień na prowincji
— zaleca okazanie zespołowi Reduty
jaknajdalej idącej pomocy i ułatwień
w organizacji przedstawień.

TEATR I MUZYKA.

— **„Reduta” na Pohulanie.** Dzisiaj-
szą popołudniową „Cyda”. Dziś w dniu
święta Narodowego o g. 4 pp. przedsta-
wienie popularne dla najszerszych warstw
i młodzieży szkolnej „Cyda” — Cornelli-
Wypiankiego, po cenach niższych od 15 gr.
— **„Maz z grzeszności.”** Dziś wiecz-
nem o g. 8 wiecz. komedia Abrahamowi-
czy i Ruszkowskiego „Maz z grzeszności”.
Ceny zwykłe od 20 gr.

— **„Maz z grzeszności.”** W czwartek
po raz pierwszy znakomita komedia w 3 ak-
tach B. Winawera „Juniora”.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia”).** Dziś
Teatr Polski czynny będzie dwa razy: o g.
3 m. 30 pp. grane będą nieśmiertelne „Da-
my i huzary” — Al. Fredry. Przedstawienie
to przeznacza się dla uczącej się młodzieży
oraz szerokiej warstwy społeczeństwa. Wie-
czorem o g. 8 m. 15 przedstawienie ku uc-
czeniu Konstytucji 3-go maja, na które zo-
stało się: 1) Hymn narodowy, 2) Przemówie-
nie prof. Wierzyńskiego i 3) „Radziwiłł Pa-
nie Kochanku” — anegdota sceniczna J. Kra-
szewskiego, w której śpiewy myśliwskie wy-
kona chór akademicki.

— **„Nie trzeba się niczemu dziwić.”**
komedia St. Kiedrzyńskiego, która krytyka
zalicza do najlepszych utworów scenicznych
ostatniej doby, grana będzie raz tylko jutro
z M. Malanowicz-Niedzielską w roli głównej.

— **Ostatnie przedstawienie „Złotej
cioci.”** „Złota ciocia” pełna humoru kro-
chilla P. Gayaulta, ukaże się raz jeszcze
w czwartek.

— **„Simona”** grana będzie po raz osta-
tni w piątek.

— **Najbliższa premiera.** W sobotę,
po raz pierwszy ukaże się komedia H. Mon-
niera „Najdroższa moja Pego”.

RADJO.

— **Program stacji warszawskiej.**
11.00—11.15. Transmisja z Poznania.
11.15—11.40. Odczyt p. t. „Trzeci maj” —
Polskie Święto Narodowe, wygł. prof. Hen-
ryk Mościcki.

11.40—12.05. Odczyt p. t. „O maiku i
wiosennych zwyczajach ludowych”, wygł.
prof. St. Poniatowski.

12.10—14.00. Transmisja koncertu z Fil-
harmonii. Wykonawcy: Orkiestra filharmonii-
czna pod dyrykcją Józefa Ozmińskiego, Chór
mieszczański „Jutrzenka” (Warszawa), Chór
„Akademickiego Koła Muzycznego” pod dyr.
prof. Piotra Maszyńskiego, oraz prof. Zofia
Rabcewiczowa (k. rep.) i Adam Dobosz
(śpiew).

14.00. Rozmowa ścisła.

15.00—16.00. Koncert popołudniowy.

16.00—17.00. Audycja dla młodzieży.

16.00—17.00. Audycja dla dzieci.

17.00—17.30. Recytacje.

17.30—18.30. Koncert wieczorny. Wyko-
nawcy: Orkiestra powiększona P. R. pod
dyr. Józefa Ozmińskiego, prof. Jan Dwor-
kowsky (skrz.), Kazimierz Butler (wolonczela)
i Matylda Lewicka-Poliska (śpiew).

18.40—19.10. Recytacje.

19.30. Transmisja z Poznania.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Rabunek, a nie kradzież.**
W numerze sobotnim podaliśmy wi-
adomość o okradzeniu sekwestratora
Izby Skarbowej p. J. Marcewicza, któ-
remu skradziono 1000 złotych.

Jak się obecnie dowiadujemy, wi-
adomość podana przez nas było o ty-
le nieścisła, że nie było tu zwykłej
kradzieży.

Banda składająca się z kilku osób,
w momencie kiedy p. M. wychodził
z Izby Skarbowej zrobiła szumny
tłok, podczas którego wyrwano paczkę
pieniędzy. Dzięki przytomności umy-
ślni napadnięty zatrzymał jednego z
napastników. Jest nim niejaki Tatarak.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Przyrządy do rybactwa

poleca J. E. Sennewaldt

WILNO,
Końska 14. — Założony 1859 r.



**Ból głowy
i WYCZERPANIE**

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegli-
wości wątroby, nerek, kamienie żół-
ciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpie-
nia hemoroidalne są spowodowane
złą przemianą materii i zanieczyszcze-
niem krwi w organizmie ludzkim

Ziolo z gór Harcu d-ra Lauera
sprzyja dobrej przemianie materii,
pobudza trawienie, oczyszczają krew,
a przedwczesnym udruszają żołą-
dek i powodują regularne usuwanie
wątrob i nerek, oraz usuwanie
obstrukcji.

Ziolo z gór Harcu d-ra Lauera
usuwa z organizmu zbędne nie-
użytki oraz przeciwdziała tworzeniu
się osadów, następstwem których jest
reumatyzm i artretyzm.

Ziolo z gór Harcu d-ra Lauera
usuwa i zapobiega tworzeniu się
kamieni żółciowych oraz łagodzą
cierpienia hemoroidalne.

Cena pół pudełka Zł. 1.50,
podwójne pudełko Zł. 2.50
Sprzedaż w aptekach i składach
antycznych.

SPRZEDANO WIĘCEJ NIŻ DWA MILIONY SŁÓKÓW.

**MŁODOŚĆ
i PIĘKNOŚĆ
nadaje
KAŻDEJ TWARZY
KOBIECEJ
krem
CAZIMI
METAMORFOZA**

USUWA RĄDZALNIE PIEGI, WĄGRY,
ZMARSZCZKI, OGORZALNOŚĆ I INNE DEFETY CERY.

M. S. W. (S. P. ZD. Nr. 316)

Miejski Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy

Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

Dziś będzie
wyświetlany film „Kadet Marynarki”
Akcja się rozgrywa na tle morza, okrętów wojennych i szkoły kadetów morskich.
Scenariusz w-g powieści Guy Maupassanta. Nad program: „CIEŻKO i GORĄCO”
komedia w 2-ach aktach. Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.
Ostatni seans o godz. 10. W Poczerniach koncerty radio. Początek seansów: w nie-
dziele i święta od godz. 3, w sobotę od godz. 4 i inne dni od godz. 5. Kasa czynna:
w niedzielę i święta od godz. 2 m. 30, w soboty od godz. 2 m. inne dni od
godz. 4 m. 30. Cena biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr.

Ostatnie dni KORONA NASZEGO REPERTUARU Arcydzieło przewyższające wszystkie z dotych-
czasowych Film, który otrzymał 8.000.000 głosów więcej od „Ben-Hura”
i pierwszą nagrodę świata

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Dziś będzie
wyświetlany film „Kadet Marynarki”
Akcja się rozgrywa na tle morza, okrętów wojennych i szkoły kadetów morskich.
Scenariusz w-g powieści Guy Maupassanta. Nad program: „CIEŻKO i GORĄCO”
komedia w 2-ach aktach. Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.
Ostatni seans o godz. 10. W Poczerniach koncerty radio. Początek seansów: w nie-
dziele i święta od godz. 3, w sobotę od godz. 4 i inne dni od godz. 5. Kasa czynna:
w niedzielę i święta od godz. 2 m. 30, w soboty od godz. 2 m. inne dni od
godz. 4 m. 30. Cena biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr.

Ostatnie dni KORONA NASZEGO REPERTUARU Arcydzieło przewyższające wszystkie z dotych-
czasowych Film, który otrzymał 8.000.000 głosów więcej od „Ben-Hura”
i pierwszą nagrodę świata

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Kino-
teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-
teatr „Helios”
ul